

## **Dariusz Karłowicz o wolności słowa w mediach społecznościowych na antenie radia WNET**

Użytkownicy Facebooka i Twittera znaleźli się w rzeczywistości, gdzie władza ludu tak naprawdę nie istnieje, i ogranicza się do prawa uczestnictwa w wyborach. Do czego odwołują się ci, którzy wykluczają z tych nowoczesnych polis, jakimi są portale społecznościowe? – mówił Dariusz Karłowicz w rozmowie z Łukaszem Jankowskim na antenie Radia WNET.

Obecnie funkcjonujący system trudno w ogóle nazwać demokracją – mówił Dariusz Karłowicz. Władza bowiem w dużej mierze znajduje się w rękach ludzi i struktur, których nikt nie wybierał. Często chodzi o instytucje, które na sztandarach mają społeczeństwo obywatelskie, podczas gdy w istocie służą interesom wielkiego biznesu. – O wolności słowa decydują ludzie, którzy często są drapieżną stroną walki publicznej – podkreślił.

Gość Łukasza Jankowskiego zauważył, że swoboda wypowiedzi nie jest wartością samą w sobie, podlega wielu ograniczeniom. Ubolewa ponadto nad zawłaszczaniem życia społecznego wielu państw przez niekontrolowane przez nikogo organizacje społeczne. Odnosząc się do protestów organizowanych przez ruch Black Lives Matter stwierdził: – Mamy etap politycznie kontrolowanej kontrrewolucji,

tak należy to nazwać w obliczu szybkiego wygaśnięcia tych protestów. Obecnie występuje, skazana na niepowodzenie próba powrotu do *status quo ante*.

Trwające obecnie na Zachodzie zawirowania społeczne rozmówca Łukasza Jankowskiego interpretuje jako „wypalanie się” porządku, jaki uformował się po II wojnie światowej.

Zachęcamy do wysłuchania nagrania całej rozmowy